

# VII Ogólnopolskie Dyktando Niepodległościowe

*„Po polsku o historii”*

dla uczniów kl. IV-VIII szkół podstawowych i szkół ponadpodstawowych  
i ponadgimnazjalnych  
w roku szkolnym 2019/2020



**ETAP wojewódzki**

**28 października 2019 roku**

## Instrukcja dla osoby czytającej dyktando

Szanowni Państwo!

1. Tekst należy przeczytać trzykrotnie:
  - a) pierwszy raz – w całości
  - b) drugi raz wolniej, dyktując po jednym zdaniu, zapowiadając kolejny akapit
    - każde zdanie wielokrotnie złożone należy podzielić na mniejsze, logiczne części, zgodnie z interpunkcją, a następnie przeczytać to zdanie jeszcze raz w całości
    - znaki interpunkcyjne mogą być sygnalizowane jedynie przez intonację, a nie nazywane
  - c) trzeci raz – znów w całości.
2. Łączny czas dyktanda (kodowanie, pisanie dyktanda i oddanie pracy) nie może przekroczyć 45 minut.
3. Udział w Konkursie ma być dla uczniów przede wszystkim okazją do rozwijania zainteresowań i dociekliwości poznawczej. Zadbajmy o spokój i tonujmy emocje.

***Dziękujemy!***

## **Tekst dyktanda dla uczniów SZKÓŁ PONADPODSTAWOWYCH**

### **W hołdzie ostatnim z wielkich rodów**

Na kartach podręczników historii czytamy o heroizmie Polaków walczących orężem. Jednakże nie wolno puścić w niepamięć ważkiej roli tych, którzy zasłużyli się, ratując kulturę. Ich niebanalne życiorysy starczyłyby na fabułę niejednego sensacyjnego filmu.

Był wśród nich krakowianin, nietuzinkowy profesor Karol Estreicher. W przededniu wybuchu wojny, przeczuwając zamiary nazistowskich Niemiec, ukrył zawczasu najcenniejsze zbiory. Niestety, dzieło mistrza Wita Stwosza, podobnie jak inne eksponaty, padło łupem najeźdźcy. Profesor, znalazłszy się po kampanii wrześniowej w Anglii, zorganizował Biuro Rewindykacji Polskiego Mienia Narodowego. Efektem częstokroć detektywistycznych poszukiwań będzie odnalezienie skradzionych skarbów kultury. Wiosną 1946 r. przybył do Krakowa amerykański pociąg z Norymbergi, którego rzeczywistym dowódcą był niestrudzony Estreicher. W kilkudziesięciu wagonach znajdowały się m. in.: Szczerbiec, „Dama z łasiczką” i inne nie mniej cenne przedmioty i archiwalia. W 107 skrzyniach wrócił do krakowskiego kościoła Mariackiego późnogotycki ołtarz Wita Stwosza.

Również niezwykle życie, bez krzty przesady, wiodła hrabina Karolina Lanckorońska, która nie mitrężyła czasu na błahostki. A przyszło jej żyć doprawdy w czasach wymagających hartu ducha. Zaangażowana w akowską konspirację, nieraz ryzykując życie, realizowała wiele tajnych misji. Los nie oszczędził jej także gehenny obozowego życia więźniarki Ravensbrück. Swoje przeżycia spisała we „Wspomnieniach wojennych” niby - raptularzu z lat 1939 - 1945. Sukcesorka rodu mecenasów sztuki bez wahania służyła ojczyźnie i jako żołnierz, i jako naukowiec. Będąc właścicielką arcybogatego zbioru obrazów włoskiego renesansu, pragnęła je podarować Polsce. Niezbędnym warunkiem ofiarowania kolekcji było odzyskanie suwerenności przez Rzeczpospolitą. Dlatego też dopiero w 1994 r. niemalże stuletnia ofiarodawczyni przekazała bezcenne zbiory na ręce ówczesnego prezydenta III RP, Lecha Wałęsy, wskazując Wawel i Zamek Królewski jako miejsca ich ekspozycji. Ta wiekopomna donacja kończy burzliwe dzieje skarbu Lanckorońskich. Rekwirowane przez hitlerowców, ukrywane w sztolniach austriackich kopalni, przechowywane przez bez mała pół wieku w szwajcarskich sejfach obrazy znalazły należne im miejsce. Wszakże niektóre z arcydzieł zostały wcześniej sprzedane w zbożnym celu. Uratowały one zagrożone istnienie Biblioteki Polskiej w Paryżu, ponadto umożliwiły studia poza granicami kraju setkom polskich naukowców oraz działalność charytatywną, szczególnie wzmożoną podczas stanu wojennego.

Za oddanie swoich wszystkich sił Polsce Karolina Lanckorońska i Karol Estreicher zostali docenieni, oboje – w różnym czasie – uhonorowano Orderem Polonia Restituta.